Rok XXXIII. Kraków, Piątek 30 Stycznia 1914 r. Nr 22.

NOWA REFORMA

Prenumerata wynosi:
W Krakowie 24 kor. rocznie, 2 kor. miesięcznie.
w Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką 32 k. rocznie, 2 kor. 70 hal. miesięcznie.
z dwurazową przesyłką 38 koron rocznie. 3 kor. 20 hal. miesięcznie.
Inseraty po 20 halerzy za wiersz petitowy.
Nadesłane po 60 hal. za wiersz petitowy.

Redakcya w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 10 na II-m piętrze.

ADMINISTRACYA
w Krakowie przy ulicy św. Anny 3, na parterze

Cena numeru 6 hal. — z przesyłką pocztową 8 hal.

Dokonane dzieło.

Mimo wszystkich nakazów ostrożności i umiarkowania, które dyktuje sceptycyzm zdrowy i na znajomości życia oparty, należy powiedzieć, że przez doprowadzenie do ugody polsko-ruskiej na gruncie reformy wyborczej, dokonała się rzecz wielka. A wielkość ta polega nie tylko na tem, że ugoda ta umożliwia przeprowadzenine reformy wyborczej w sposób jedynie możliwy i politycznie dopuszczalny, a mianowicie w harmonijnem współdziałaniu obu narodowości, ale także i z szeregu innych powodów. Przedewszystkiem zawarcie tej ugody świadczy, że walka „à outrance" nie stanowi bynajmniej zasadniczej i niezmiennej cechy polsko-ruskiego stosunku w tym kraju, ale przeciwnie, że ten stosunek ten ma nietylko teoretyczną, ale także praktyczną zdolność przechodzenia w okresy, w których walka, jako ślepe ścieranie się żywiołów, ustępować może miejsca pokojowemu współzawodnictwu, a nawet współdziałaniu. Jednem słowem ugoda wtorkowa dowodzi, że ten stosunek obu narodów tego kraju nie jest „a priori" beznadziejny i absolutnie negatywny, jak to skłonne są twierdzić wybujałe nacyonalizmy, ale posiada zdolność bardzo rozległej ewolucyi, ponieważ istnieją w nim różnorodne, nie tylko negatywne wyłącznie, lecz także i pozytywne możliwości.

Ugoda wtorkowa doszła do skutku na gruncie kwestyi najważniejszej, jaka w danych, realnych warunkach mogła wogóle przed obu narodami tego kraju stanąć, więc na gruncie zasadniczej kwestyi twórczości prawno państwowej — reformy konstytucyi krajowej. Symptomatyczne znaczenie tej ugody okoliczność ta powiększa jeszcze bardzo znacznie. Przez nią bowiem oba narody złożyły dowód, że w głębinach ich strumieni życiowych nurtuje stale silny prąd zmysłu państwowo - twórczego, który w momentach krytycznych jest zdolny przezwyciężyć anarchię instynktów, wrażeń, uczuć i przemijających pragnień, który wszystkie objawy ich życiowej ekspanzyi zdolnym jest w decydującym momencie skierować na drogę pozytywnej współpracy państwowo - twórczej.

Ugoda ta jako eksperyment posiada znaczenie nie tylko bezpośrednio praktyczne. Otwiera ona perspektywy dalszego współdziałania obu narodowości. Stanowi kapitał doświadczenia gotowy już i trwały, który gdyby nawet zaraz nie okazał się zbyt łatwym w obrocie codziennym, to jednak już przez samo istnienie swoje stanowić będzie w przyszłości rezerwę bardzo cenną i bardzo pożądaną, rezerwę, której brak dotychczasowy dawał się bardzo dotkliwie odczuwać. Nie jest to bowiem drobnostką, ani czczą sztuczką i umiejętnem wyzyskaniem „konjunktur", że oba narody pogodziły się ostatecznie z sobą w prawie tak absolutnie pierwszorzędnej, jak reforma wyborcza i połączone z nią ustalenie stosunku ich sił. Nic innego jak tylko takie właśnie kwestye stanowią summum możliwego moralnego i racyonalnego uzasadnienia najbardziej krwawych wojen. Jeżeli zaś tu obeszło się nie tylko bez wojny, w warunkach prawno państwowych kraju naszego niemożliwej, ale także bez wstrząśnień zbyt głębokich, bez przesileń w dziedzinie prawnej, bez stanu pozaprawnego zbyt długiego i bez czynnej interwencyi czynników trzecich, to jest to zjawisko na całej przestrzeni współczesnych sporów narodowościowych zupełnie wyjątkowe.

Dlatego też postanowienia, które we wtorek w nocy zapadły w sali Unii Lubelskiej, a nazajutrz zostały tamże spisane i podpisane, muszą stanowić słuszną i chętnie przez innych przyznaną nam już chwałę, muszą powagę naszą jako narodu politycznego, w całej pełni do wymagań nowoczesnego życia państwowego dojrzałego, podnieść bardzo znacznie i umocnić.

Nie z zasług ich Rusinom nie ujmując, musimy jednak — i sądzimy, że się z nami w tem Rusini zgodzą — znaczną większość tej zasługi przypisać polskiemu zmysłowi politycznemu i polskiemu poczuciu państwowości. Jakiekolwiek bowiem stwarzać sobie będziemy teorye, jakiekolwiek snuć postulaty pozostanie faktem, że my, jako posiadający „dawaliśmy. Rusini, okazując chwalebne umiarkowanie w swych żądaniach, przezwyciężali jednak tylko pragnienia swoje, mniejsza o to, o ile uzasadnione. My, uwzględniając znaczną część ich żądań, przezwyciężyliśmy — fakt, realny i niewątpliwy fakt posiadania. Rusini okupili zgodę stratami tylko ze względu na swoje postulaty niezałatwione. My okupiliśmy ją monetą bez porównania bardziej konkretną, bo ograniczeniem znacznem naszego faktycznego, a nie postulowanego tylko stanu posiadania.

Nic więc dziwnego, że skoro po naszej stronie ofiary były wielkie i opór był silniejszy i wysiłek jego przezwyciężenia znaczniejszy, przeto i zasługa jest większa.

Reforma wyborcza i ugoda polsko-ruska jako kardynalny tej reformy warunek stanowiły t. zw. „konieczność historyczną", co znaczy, że leżały w linii rozwoju życia obu narodów jako jego nieuchronne konsekwencye w danej fazie tego życia. Wszystkie jednak konieczności dziejowe mają to do siebie, że muszą być zrobione — koniecznemi. Muszą one być wydobyte z nurtów życia, ujęte w pewien konkretny kształt i ożywione tchnieniem świadomej celu zarówno jak środków woli. Bez tej operacyi wstępnej wszelkie „konieczności dziejowe" są słowami tylko pustemi, bo spoczywają w nurtach życia zbiorowego gdzieś głęboko pod progiem świadomości zarówno jednostek, jak ich społecznych zbiorowości.

Wysiłek, którego wymagało takie konieczne skonkretyzowanie tej „konieczności dziejowej", jaką we wtorek udało się ostatecznie załatwić, był wysiłkiem zbiorowym, w pierwszym rzędzie odpowiedzialnych kierowników polityki naszej, w dalszym zaś rzędzie całego społeczeństwa i jego opinii publicznej. Zasługi naszych kierowników politycznych, które sobie wobec narodu i kraju przez podjęcie tego wysiłku zaskarbili, są u wszystkich duże, lecz z pewnością nie u wszystkich równe. Kiedyś historya bezstronna wyznaczy dokładnie te różnice. Nie powinniśmy jej w tem uprzedzać. Ale nie znaczy to bynajmniej, abyśmy już teraz nie mieli dążyć do zbliżonego przynajmniej do owej przyszłej prawdy historycznej rozdziału uznania i wdzięczności, które cały nasz naród musi żywić dla twórców tego tak bardzo potrzebnego mu dzieła.

Otóż potrzeba przyznać, że sama świadomość potrzeby zreformowania naszej konstytucyi krajowej jako konsekwencyi reformy ordynacyi parlamentarnej pojawiła się i opanowała umysły z dużą łatwością i jakgdyby spontanicznie. Pewnego dnia olbrzymia większość społeczeństwa i jego kierowników zrozumiała, że konstytucya ta musi być zreformowana w duchu kardynalnych wymagań nowoczesnego życia społeczno-politycznego.

Stronnictwo w kraju wówczas rządzące nie było ostatniem w szeregu tych, które tę konieczność w całej jej rozciągłości należycie pojęły. Przedstawiciel zaś tego stronnictwa na czele rządu krajowego stojący, dr. Michał Bobrzyński, oparłszy się na grupie stronnictw politycznych, dążeniem do tej reformy związanych, położył kamień węgielny pod konkretyzacyę tej reformy, ujmując ją we wspólnej pracy z przywódcami stronnictw ówczesnej większości i z prezesem Koła polskiego drem Juliuszem Leem w tę formę projektu, który realności swej i głębokiego ugruntowania w prawidłowo ocenionym i określonym stosunku sił dowiódł najlepiej przez to, że ostał się i przetrwał wszelkie próby, wszelkie kataklizmy i ataki upadku i usunięcia się z areny politycznej własnego swego twórcy, głównego nie wyjmując.

Nie można nas chyba posądzić o stronniczość wobec dra Bobrzyńskiego. Tem spokojniej też wypowiadamy dziś zdanie, że kiedy się mówi o zasługach twórców dokonanego onegdaj dzieła, to od niego przedewszystkiem potrzeba zacząć. Siła jego taktyki nie dorównała wprawdzie sile jego niepospolitego umysłu. Umiał wypracować plan dobry. Nie zdołał go przeprowadzić, nie dość licząc się z naturą ludzką, z jej silnemi a przedewszystkiem słabemi stronami. To niewątpliwie zmniejsza jego zasługi, ale ich bynajmniej nie równoważy.

Obok wysiłku i zdolności miał dr. Bobrzyński jeszcze i szczęście w tem, że na dwóch najwyższych stanowiskach politycznych stali obok niego ludzie, który obowiązek solidarnej z nim pracy dla osiągnięcia wielkiego celu, pojęli w sposób szczytny i wysoce obywatelski. Byli to marszałek kraju ś.p. hr. Stanisław Badeni i prezes Koła polskiego w Wiedniu dr. Juliusz Leo.

Tryumwirat ten budował i zbudował dzieło, którego trwałość, poddana wielokrotnym próbom ziemskich i niebieskich nawet potęg, wytrzymała je wszystkie zwycięsko, w pewnych tylko szczegółach ulegając zmianom.

I dziś, kiedy na te wszystkie próby patrzymy w retroperspektywie z punktu widzenia dokonanego dzieła, trudno nam jakoś wzbudzić w sobie żal, że próby te podejmowano i że niejednokrotnie przeprowadzono z wehemencyą lub zgoła brutalnością większą, niż była potrzebna. Widzimy bowiem, że jakkolwiek niezasłużenie cierpieli najzasłużeńsi, zyskała sprawa przez ugruntowanie się w społeczeństwie głębsze, przez rozszerzenie jej fundamentów na cały nasz ogół narodowy, ideą wznowionej solidarności ożywiony i — orzeźwiony.

Niechaj kto, co chce, mówi, a jednak zawsze jest lepiej nakłaniać i nakłonić, niż zmuszać i zmusić, lepiej naginać, niż łamać. Jeżeli więc próby owe i termina ciężkie, przez które przechodziła reforma wyborcza, dały w rezultacie nie zgwałcenie kogokolwiek chociażby najmniejszego, ale zgodę wszystkich, to jest to korzyść, o której nie wahamy się powiedzieć, że wynagradza trudy i straty, z któremi owe próby były połączone.

A przez te terminy prowadził sprawę reformy nowy namiestnik dr. Korytowski z dużą zręcznością i poświęceniem. Wniósł on do dzieła ten optymizm konieczny, który daje pewna instynktowna raczej, niż wyrozumowana ufność w lepsze strony natury ludzkiej, tę wytrwałość niezłomną, którą daje wysoce obywatelskie pojmowanie swojej misyi i wynikających z niej obowiązków. Otoczony tymi samymi współpracownikami, którzy nie dla siebie, ale dla sprawy pracowali z jego poprzednikiem, szczęśliwszy od niego w wyborze metod i środków, szczęśliwszy także pod względem ogólnych warunków życia publicznego w kraju i państwie, doprowadził ostatecznie dzieło wielkie do końca.

Niechaj będzie ono nagrodą nie tylko dla niego i jego najbliższych współpracowników, ale także i dla poprzedników jego w tej pracy i wszystkich stronnictw naszych, z których każde znajduje się dziś w tem szczęśliwem położeniu, że może powiedzieć o sobie — „rei magnae magna pars fui"....

Politycy ruscy wobec machinacyj Hanyckiego.

Podczas obrad prezydyów klubów sejmowych posłowie ruscy w rozmowach prywatnych z posłami polskimi wypowiadali się niejednokrotnie w sprawie rewelacyj red. Krysiaka.

Otóż, jak nas informują, z rozmów wynika, że „Narodny Komitet" jako najwyższa władza polityczna Ukraińców powziął już formalną uchwałę, w której stwierdza, że z politycznymi zabiegami ks. Hanyckiego nic wspólnego nie miał, że nigdy nie upoważniał go do prowadzenia jakiejkolwiek akcyi politycznej, i że wszystkie w tym kierunku podjęte przez ks. Hanyckiego kroki, wynikły wyłącznie z jego prywatnej i indywidualnej inicyatywy. W uchwale tej mieści się podobno także wyraźne potępienie akcyi ks. Hanyckiego.

„Narodny Komitet" nie ogłosił jednak tej uchwały dotąd dlatego, aby ogłoszenie jej przed uchwaleniem reformy wyborczej nie było tłómaczonem jako chęć — „przepraszania Polaków".

Sądzimy wobec tego, że ostateczną ocenę stosunku odpowiedzialnych polityków ruskich do niecnych machinacyj ks. Hanyckiego i innych, należy odłożyć aż do oficyalnego wypowiedzenia się „Narodnego Komitetu" w tej sprawie. —

Sejmowa reforma wyborcza.

Lwów, 30. stycznia.

Obrady subkomitetu geometrycznego toczą się dziś w namiestnictwie w dalszym ciągu.

Na wczorajszem posiedzeniu omawiano żądania ruskie co do złączenia Rusinów zachodniej Galicyi w jeden okręg katastralny ruski, a zwłaszcza sprawę włączenia do tego okręgu gmin powiatu nowotarskiego i sądeckiego. Kwestyi tej nie załatwiono, ponieważ ma ona łączność z postanowieniami komitetu politycznego, który, jak się zdaje, zbierze się na narady dopiero jutro. Komisya reformy wyborczej zbierze się we wtorek. Jak przypuszczają, na dwóch posiedzeniach skodyfikuje ona statut i ordynacyę. Na pełny Sejm sprawa będzie wejść mogła dopiero za tydzień ze względu na konieczność sporządzenia druków.

Tymczasem prawdopodobnie w sobotę 7. lutego odbędzie się konstytuujące posiedzenie Sejmu dla wyboru komisyi, które natychmiast podejmą prace, przedewszystkiem komisyi budżetowej i zapomogowej. Reforma wyborcza będzie tematem teorytycznej rozprawy w plenum przy sposobności drugiego czytania.

Ponieważ pośród centrum i autonomistów są jeszcze nieprzejednani wrogowie reformy, kilkunastu posłów będzie się absentowało, i jak obliczają, na posiedzeniu decydującem, razem z chorymi posłami, będzie nieobecnych około 25 posłów, tak, że jednak komplet dla reformy będzie zapewniony. Mówią także, że na to posiedzenie przyjedzie były namiestnik Bobrzyński z Rzymu.

Sesya sejmowa, według przypuszczeń, potrwa do pierwszych dni marca, poczem Sejm będzie rozwiązany, a nowe wybory odbędą się prawdopodobnie już w maju.

Zwołanie Sejmów.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza zwołanie Sejmów Austryi Górnej, Salcburga, Tyrolu, Moraw i Karyntyi na 3 lutego, dolno austryackiego na 4 lutego, kraińskiego na 5 lutego.

Wiedeń. Biuro Koresp. donosi: Sejmy przedarulański, tryesteński i bukowiński nie będą obecnie zwołane, albowiem załatwiły już potrzebne zadania. Sejm galicyjski jest już zwołany i pozostaje przed ważnym programem pracy. (Termin posiedzenia ogłosi marszałek kraju. Przyp. red.) Co do Styryi nie można przewidzieć, kiedy potrzebne rokowania ze stronnictwami umożliwią zwołanie Sejmu. W Dalmacyi termin zwołania Sejmu zależny będzie od rokowań w sprawie reformy wyborczej. W Istryi jest Sejm od dłuższego czasu rozwiązany. Rozpisane wybory pozwalają liczyć na korzystniejsze ukształtowanie się stosunków.

O prowizoryum budżetowe.

Wiedeń, 30. stycznia.

Sytuacya w parlamencie nie jest jeszcze wyjaśniona. Prezydent ministrów hr. Stuergkh był wczoraj na posłuchaniu u cesarza. Do tej pory nikt jednak nie wie, czy prowizoryum budżetowe będzie parlamentarnie uchwalone czy nie, jest to wciąż jeszcze tajemnica posłów Stanka i Praszka, którzy rozporządzają większością w klubie agraryuszów czeskich, chciaż nieznaczną, gdyż, jak słychać, uchwała obstrukcyjna zapadła w klubie tylko nieznaczną większością trzech głosów. Na zewnątrz jednakże klub występuje jednolicie i posłowie Stanek i Praszek decydują. Sytuacya jest tem trudniejsza, że nikt właściwie nie wie, o co agraryuszom czeskim chodzi. Wieczorem mówiono w kuloarach, że agraryusze czescy żądają deklaracyi w sprawie przywrócenia konstytucyjnych stosunków w Czechach. Hr. Stuergkh oświadczył, iż rozpisanie nowych wyborów do Sejmu czeskiego jest bezcelowe, jak długo niema porozumienia między Czechami a Niemcami i niema gwarancyi, że Sejm czeski będzie zdolny do pracy. Natomiast gotów jest w pełnej Izbie oświadczyć, iż wszystko uczyni, aby stosunki konstytucyjne w Czecach jak najrychlej zostały przywrócone. Czy agraryusze czescy takiem oświadczeniem się zadowolą, niewiadomo. Pertraktacye między stronnictwami trwają dalej, jednakże do walki z obstrukcyonistami większość parlamentarna nie ma ochoty. Dlatego też posiedzenie wczorajsze stosunkowo o wczesnej porze zamknięto, zanim nawet Izba przyszła do porządku dziennego.

Przez cały dzień przemawiali agraryusze czescy w różnych sprawach formalnych, w sprawach protokołu itp. i nie można było przystąpić do porządku dziennego. Gdy posiedzenie zamknięto, było jeszcze dwudziestu kilku mowców czeskich, zapisanych w sprawach formalnych.

Jaki będzie przebieg dzisiejszego posiedzenia, trudno na razie przewidzieć. Agraryusze czescy zapowiadają dalszą obstrukcyę, rokowania trwają jednak dalej. W każdym razie zdaje się, że zapewne jeszcze jutro odbędzie się posiedzenie parlamentu, aby wyzyskać ostatnie godziny do ewentualnego parlamentarnego załatwienia prowizoryum budżetowego.

Wczoraj skomplikowała się sytuacya także wskutek postawy Niemców czeskich, którzy wyrazili niezadowolenie z przedłożenia ugodowego rządu i objawili zamiar głosowania przeciw prowizoryum budżetowemu. Rekryminacye posłów niemieckich z Czech odnoszą się głównie do obecności namiestnika Thuna przy rokowaniach, jakoteż do przepisów językowych, proponowanych przez rząd.

„N. F. Presse“ dziś występuje przeciw ministrom czeskim, Trnce i Zenkerowi, zasiadającym w gabinecie, twierdząc, że w razie obstrukcyi czeskiej obaj powinni ustąpić.

Przedłożenie ugodowe.

Praga. Zastępcy niemieckich miast w Czechach północnych uchwalili protest przeciw przedłożeniom ugodowym rządu.

Wiedeń. Posłowie wszechniemieccy uchwalili rezolucyę, wyrażającą zapatrywanie, że przedłożenia ugodowe rządu nie nadają się do przyjęcia.

Ubezpieczenie społeczne.

Wiedeń. Komisya ubezpieczenia społecznego odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem posła Buzka.

Szef sekcyi Wolf zaproponował, aby poruszoną przez Czechów sprawę organizacyi zakładu ubezpieczeniowego, oraz sprawę języka i urzędników, przekazać subkomitetowi.

Posłowie Gostincar, Eugeniusz Lewicki i Biały oświadczyli, że zgadzają się na ten wniosek, jeżeli także życzenia językowe innych narodowości będą przekazane temu subkomitetowi. Postanowiono wybrać taki subkomitet poczem zakończono dyskusyę nad postanowieniami przejściowemi dla Galicyi.

Głosowanie odbędzie się dzisiaj przed południem.

Z koła polskiego.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Koła polskiego. Na wniosek komisyi parlamentarnej uchwalono do namiestnika i marszałka wysłać telegram z podziękowaniem za doprowadzenie do skutku porozumienia w sprawie wyborczej, które Koło uważa za pierwszy krok zgodnego współdziałania obu narodów, kraj nasz zamieszkujących. Wiceprezes hr. Skarbek, prowadzący w zastępstwie chorego prezesa sprawy Koła, zdał sprawę z czynności prezydyum w ostatnich czasach, poczynionych dla parlamentarnego przeprowadzenia planu finansowego, tak bardzo ważnego dla sanacyi finansów krajowych. Przedstawił następnie starania o 6-miesięczne prowizoryum budżetowe i zawiadomił, że, dzięki staraniom prezydyum projekt ustawy o ulgach w podatku domowo-klasowym i czynszowym, znajdzie się na porządku dziennym Izby zaraz po prowizoryum budżetowem.

W prawie działalności konsula niemieckiego we Lwowie z Ostmarkenvereinem postanowiło Koło wnieść interpelacyę, której zredagowanie poruczono komisyi parlamentarnej.

Na wniosek posła Długosza uchwalono utworzyć komisyę dla spraw rolniczych złożoną z 11 członków.

Poruszono niewłaściwość postępowania władz wobec ludności, chcącej emigrować, mylnie interpretujących ustawę z 21. stycznia 1897.

Omawiano sprawę odnowienia koncesyi dla towarzystw okrętowych w państwie, poczem wezwano prezydyum, aby w ministerstwie handlu poczyniono starania, celem zapobieżenia niekorzystnym dla emigracyi galicyjskiej postanowieniom.

Na wniosek posła Grossa postanowiono domagać się od kierownika ministerstwa skarbu, wypełnienia przyrzeczenia co do przepisów przejściowych dla miast galicyjskich w podatku domowo-czynszowym z okresem 14-letnim, na wzór przepisów z r. 1906 dla Karlsbadu, Maryenbadu i innych miast.

Kierownik ministerstwa dla Galicyi, Morawski, przedstawił sprawozdanie z akcyi zapomogowej, ile na te cele namiestnictwo już wypłaciło i t. d.

Dalszy ciąg posiedzenia o godz. 3 pop.

O nadużycia emigracyjne.

Wiedeń. W związku z akcyą przeciw biurom emigracyjnym toczył się wczoraj proces przed sądem powiatowym przeciw generalnemu reprezentantowi „Cunard Line“ radcy sądowemu Schroffowi i dwom funkcyonaryuszom o przekroczenie §1. ust. emigracyjnej. Byli oni oskarżeni, że od podróżnych 1 i 2 klasy nie żądali przedłożenia dokumentów. Sąd uwolnił ich, a w uzasadnieniu wyroku podniósł, że Towarzystwo w tym wypadku nie trafia żaden zarzut, bo ściśle nie chodziło tu o emigracyę. Koncesya emigracyjna nie jest rozporządzeniem w duchu prawniczo-technicznym, ale uchodzić powinna za kontrakt między Towarzystwem a rządem. Ustawa emigracyjna nie może być interpretowana, jako ustawa karna. Przekroczenia mogą być ewentualnie karane przez władze przemysłowe.

Obstrukcya w Radzie państwa.

Wiedeń. Wczorajsze posiedzenie posłów otworzył prezydent o godz. 11. przed połud. Kierownik ministerstwa skarbu przedłożył projekt ustawy w sprawie zabezpieczenia pupilarnego dla pożyczki krajowej galicyjskiej w sumie 13 milionów k. t. j. 11,057.000 marek.

Następnie pos. Stanek oświadczył w sprawie formalnej regulaminowej, że stronnictwo jego we wszystkich obradach z innemi partyami wyraźnie nie zaznaczyło, że uporządkowanie stosunków w Czechach jest najważniejszym punktem sytuacyi politycznej, jednakże nikt nie ma odwagi powiedzieć to rządowi otwarcie. Dalej podkreślił, że Czesi bezwarunkowo domagają się rozpisania nowych wyborów do Sejmu czeskiego i zwalczać będą ten rząd, jak i każdy następny, jeżeli nie będzie miał odwagi powiedzieć Niemcom, że oni nie mogą w państwie rządzić wyłącznie sami, jak długo inne narody w tem państwie istnieją.

Pos. Choc protestuje przeciw ukróceniu wolności słowa i pogwałceniu postanowień regulaminowych w komisyi budżetowej.

Następnie przemawiał pos. Bradac.

Podwyższenie kontyngentu rekruta.

Budapeszt. Sejm węgierski rozpoczął wczoraj dyskusyę nad przedłożeniem o podwyższeniu kontyngentu rekruta. W dyskusyi zabrał głos minister obrony krajowej węgierskiej Hazay, który wskazał na zbrojenia mocarstw ościennych, zniewalające również i nasze państwo do podwyższenia kontyngentu rekruta. Minister podniósł, że podwyższenie kontyngentu rekruta wzmocni także moralną siłę armii, albowiem żołnierz z większym entuzyazmem idzie do walki, jeżeli nie przygniata go przeświadczenie, że armia jego państwa jest słabszą od armii przeciwnika.

O rewelacye Krysiaka.

Berlin. (WAT) W komisyi budżetowej Sejmu pruskiego polski członek komisyi poruszył sprawę działalności Ostmarkenvereinu i jego ujawnionych obecnie stosunków z Rusinami. Stosunki te są obrazą dla Austryi, na co wskazuje protest założony przez ambasadora austryackiego u rządu niemieckiego.

Minister Dallwitz w odpowiedzi zaznaczył przedewszystkiem, że nieprawdą jest, jakoby ambasador austryacki czynił z tego powodu jakieś kroki u rządu niemieckiego. Zresztą nie ma zamiaru ta kwestyą się zajmować, albowiem nie należy ona do jego resortu, a przytem wynikła tylko wskutek czynu tak szpetnego, jak kradzież dokumentów.

Dymisya rządu w Alzacyi.

Berlin. „Nord. Alg. Ztg.“ donosi: Namiestnik Alzacyi Wedel wznowił wniesione w grudniu podanie o dymisyę. Zgłosili również dymisyę sekretarz stanu baron Zorn, i trzej podsekretarze. Decyzya cesarza nastąpi w dniach najbliższych.

Konflikt cesarza z parlamentem.

Berlin. Między prezydyum parlamentu a cesarzem Wilhelmem wybuchł konflikt. Prezydyum odesłało z powrotem bilety, przysłane mu na przedstawienie uroczyste w Operze z okazyi urodzin cesarza.

Przyczyną tego konfliktu ma być zupełne ignorowanie prezydyum przez cesarza podczas gratulacyi w zamku cesarskim z okazyi jego urodzin. Cesarz Wilhelm nie podał wtedy żadnemu z członków prezydyum ręki, ani z żadnym z nich nie rozmawiał mimo, że przybyli, aby wyrazić życzenia parlamentu. Natomiast bardzo długo rozmawiał cesarz z prezydyum Sejmu pruskiego. Przyczyna tego zachowania się cesarza jest stanowisko parlamentu w sprawie saverneńskiej.

Donoszą też dziś, że ustąpienie namiestnika Wedla i wszystkich członków rządu alzackiego nastąpiło na wyraźny rozkaz cesarza, który nie był zadowolony z tego, że członkowie rządu bronili w Sejmie alzackiem władz cywilnych przeciw władzy wojskowej. Dalej donoszą, że znany ze swego stanowiska w sprawie saverneńskiej prezydent policyi berlińskiej, Jagow, ma zaawansować i zostać nadprezydentem Poczdamu.

O zakłady Putiłowskie.

Paryż. (WAT.) Pomimo zaprzeczeń z Petersburga i Berlina, prasa tutejsza przedstawia sprzedaż zakładów Putiłowskich firmie Kruppa, jako fakt dokonany. „Temps“ wywodzi, że przemysł niemiecki już oddawna dążył do zdobycia zamówień rosyjskich. W tym też celu firma Kruppa utrzymuje w Petersburgu przedstawiciela z iście ministeryalną pensyą. Cała ta afera jest bardzo szkodliwa także politycznie dla trójporozumienia.

Paryż. Banki rosyjskie tłumaczą się w dziennikach ze sprawy pertraktacyj co do fabryki Putiłowa z grupą niemiecką. Twierdzą, że udawały się do kilku fabryk francuskich, ale te zwlekały z odpowiedzią. Rokowania z grupą niemiecką były prowadzone półurzędowo. Ani rząd rosyjski, ani francuski nie był w tem zaangażowany.

Paryż. Dzisiejsze poranne dzienniki omawiają doniesienie o sprzedaży fabryk Putiłowskich. Półoficyalny „Petit Parisienne" pisze: Fabryce Putiłowskiej grozi niebezpieczeństwo przejścia w ręce obce nierosyjskie, a więc pewne sprawy, które muszą być trzymane w tajemnicy w interesie Francyi, mogą dostać się do wiadomości kół wojskowych nierosyjskich.

„Echo de Paris" donosi z Petersburga: Zdaje się, że w kołach rosyjskich uznano całą pogłębkę sprawy, usiłują więc obecnie nie dopuścić do urzeczywistnienia przewidzianej umowy. Z strony firmy Creuzot oświadczono sprawozdawcy pisma, że gdyby sprzedaż nastąpiła, to dotyczyłaby także patentów francuskich.

Petersburg. Wbrew doniesieniom „Tempsa" o sprzedaży warsztatów Putiłowskich oświadcza petersburgska Agencya telegraficzna, że całą sprawę przedstawiono w oświetleniu nienależytem. Warsztaty Putiłowskie przedsięwzięły przed dłuższym czasem kroki w sprawie podwyższenia kapitału przedsiębiorstwa, mianowicie na targu francuskim.

Podróże Venizelosa.

Grecy, którzy najmniejsze ponieśli w bałkańskiej wojnie straty, a największe zdobyli korzyści, postanowili ująć nadto w swoje ręce **uregulowanie ostateczne spraw bałkańskich.**

Celem podróży premiera Venizelosa, który był już w Rzymie, Paryżu, i Berlinie, a następnie przybył do Wiednia, skąd udaje się do Petersburga, jest właśnie przekonanie mocarstw o konieczności takiego uregulowania stosunków na półwyspie Bałkańskim, w którem rola naczelna przypadłaby, „comme de raison" Grecyi. Oczywiście najbardziej ich obchodząca obecnie sprawa wysp Egejskich musiała się przedewszystkiem znaleźć na tapecie podczas konferencyj, jakie odbywa Venizelos z kierującymi mężami stanu w europejskich stolicach. Z kół bliskich greckiego premiera zapewniają przytem, że Venizelos starał się przekonać tych mężów stanu, iż Grecya, powiezywszy raz rozstrzygnięcie sprawy wysp Egejskich mocarstwom, nie może w żaden sposób zgodzić się na bezpośrednie rokowania z Turcyą, czego teraz domagają się stanowczo w Konstantynopolu.

Podróże polityczne Venizelosa do najważniejszych centrów politycznych Europy, mają jednak nie tylko sam cel polityczny. Grecya potrzebuje teraz gwałtownie pieniędzy i dla tego premier grecki poczynił w Paryżu kroki, aby zapewnić przyjście do skutku pożyczki. Wprawdzie „Agencya ateńska" zaprzecza oficyalnie, jakoby Venizelos pertraktował o wielką pożyczkę w Paryżu, jednakże zaprzeczeniu jej są dość słabe.

Resumując dotychczasowe wiadomości o wędrówce Venizelosa po Europie dochodzimy do następujących wniosków o jej konkretnych wynikach:

W Rzymie udało mu się uzyskać pewną korektę granic południowej Albanii i przedłużenie terminu wycofania stamtąd wojsk greckich. W Paryżu stworzył podstawy do sfinalizowania nowej pożyczki tureckiej, w Berlinie zaś omówił sprawę budowy wojennych statków w warsztatach niemieckich.

Co się tyczy pobytu Venizelosa w Wiedniu, to cel jego wyjaśnia poniżej podana depesza, a pobyt w Petersburgu może miała na celu jedynie sankcyonowanie całokształtu dotychczasowej polityki Grecyi przez Rosyę, która niestety nie przestała być dotąd mocarstwem, mającem ostatnie słowo w sprawach bałkańskich.

Venizelos w Wiedniu.

Wiedeń. Prezydent gabinetu greckiego Venizelos przybył tu dziś popoł.

Wiedeń. Premier grecki Venizelos przybył wczoraj po południu z Berlina. Dziś przyjęty będzie przez cesarza na posłuchaniu, a wieczór weźmie udział w obiedzie dworskim.

Wiedeń. Venizelos zabawi tu dwa do trzech dni. Dziś odbędzie konferencyę z hr. Berchtoldem. Celem jego podróży jest sprostowanie granicy albańskiej. Grecya domaga się odstąpienia części Argyrokastro i Korcyry, w zamian za to daje Albanii odszkodowanie materyalne 5 milionów franków.

Venizelos w tej sprawie konferował z ks. Wiedem w Berlinie. Sądzą tutaj, że jego usiłowania powiodą się.

Ponadto Venizelos ma uzyskać przedłużenie terminu ewakuacyi południowej Albanii i zapewnienie, że mocarstwa nie dopuszczą do wojny z Turcyą.

Wyjazd Wieda odroczony.

Berlin. Jak słychać wyjazd księcia Wieda do Albanii został na miesiąc lub dwa odroczony.

Tajny układ bułgarsko-turecki.

Londyn. (WAT.) „Daily Telegraph" potwierdza wiadomość, że pomiędzy Turcyą a Bułgaryą stanął tajny układ. Grecya jest bardzo zaniepokojona tureckimi przygotowaniami wojskowemi w prowincyi Kastelorito, dokąd Turcya ściąga wiele wojska.

Rokowania serbsko-tureckie.

Belgrad. (WAT.) Według ostatnich wiadomości z Konstantynopola, podjęte zostały na nowo rokowania serbsko - tureckie. Prowadzi je z serbskiej strony Pawłowicz, z tureckiej — Reszid- -bej.

Pożyczki bałkańskie.

Londyn. (Biuro Reutera) Pierwsza połowa świeżej pożyczki greckiej będzie wydaną prowdopodobnie późniejszym, czy pożyczka serbska będzie emitowaną przed grecką, nie jest jeszcze pewnem.

Berlin. (WAT.) Rumuński następca tronu odjechał stąd do Konstantynopola.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Zniżenie stopy procentowej.

Londyn. Bank angielski zniżył dyskont z 4 na 3 procent.

Paryż. Bank francuski zniżył stopę procentową z 4 na $3\frac{1}{2}$.

Katastrofa kolejowa.

Praga. (WAT.) Na stacyi Hohenbruck zderzył się pociąg osobowy z towarowym. 8 osób zostało zabitych, 35 rannych, wiele ciężko.

Zderzenie statków.

Paryż. (Wat) Około Rochefort zderzył się pancernik z łodzią podwodną „Montgolfier". Łódź podwodna została przytem tak uszkodzona, że byłaby zatonęła wraz z całą załogą, gdyby nie udzielono jej niezwłocznie pomocy.

Dżuma.

Londyn. (Wat) Z miasta Colombo na wyspie Ceylon donoszą, że w ostatnich dniach zmarło tam wiele osób na dżumę.

Szpiegostwo.

Kopenhaga. (WAT.) W Hörnesand aresztowano artystę cyrkowego Dahlgrena pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi.

Deportacya przywódców strajkowych.

Johannesburg. (Biuro Reutera.) Władze poczyniły daleko idące zarządzenia w sprawie deportacyi przywódców robotniczych. Przewiezienie na okręt odbyło się w zupełnej tajemnicy. Okręt pozostał kilka godzin w pobliżu wybrzeży, aby więźniom dać możność wysłania listów do otoczenia.

Powódź.

Paryż Ajencya Havasa donosi z Rio de Janeiro: Doniesienia telegraficzne ze stanu Bahia opiewają, że skutkiem powodzi szereg miast zalała woda. Brak przeszło 2.000 osób. Szkoda wyrządzona jest bardzo znaczną.

O imigracyę z Azyi.

Waszyngton. Izba reprezentantów przekazała projekt ustawy w sprawie Azyatów z powrotem komitetowi imigracyjnemu. Ogólnie uważają to za znak, że przywódcy kongresu są skłonni iść zgodnie z rządem, który obecnie prowadzi rokowania z Japonią.

Rewolucya w Meksyku.

Nowy York. (Wat) Sytuacya w Meksyku zmieniła się o tyle, że powstańcy obecnie nie oszczędzają nawet obcych poddanych. Onegdaj w mieście Juarez napadli, porwali i uwięzili 25 Amerykanów i Europejczyków, w celu uzyskania od nich okupu.

Napad bandytów.

Londyn. (WAT.) Z Szanghaju donoszą, że na miejscowość Liujanghow napadła banda rozbójników złożona z 2000 osób, która splądrowała miasto i pozabijała mieszkańców. Misyonarze europejscy zdołali się ocalić.

Zderzenie pociągów.

Filadelfia. (WAT.) Pociąg ekspress, dążący do Chicago, zderzył się z manewrującą lokomotywą. 13 osób zabitych, wiele rannych.

Petersburg. W komisyi Dumy oświadczył prezydent ministrów Kokowcew, że Dumie będzie w przeciągu krótkiego czasu przedłożonem żądanie uchwalenia środków na cele obrony kraju. Minister dodał, że środki te będą zaczerpnięte z zapasów kasowych.

Wiedeń. Hr. Tisza przybył z Wiednia i został przyjęty u cesarza na posłuchaniu.

Budapeszt. Hr. Khuen Hedervary poddał się ponownej operacyi katarakty.

Nicea. Zmarł tu dzisiaj rano Paweł Deroulede.

Strajk studentów.

Wiedeń. W parlamencie zjawiła się wczoraj deputacya strajkujących słuchaczów akademii eksportowej. Przedstawiono ich także prezydentowi ministrów hr. Stuergkhowi, który im oświadczył, że sprawa ta jest mu znana z czasów, gdy był jeszcze ministrem oświaty, że się nią zajmie i poda posłom wynik swych studyów do wiadomości. Posłowie prosili deputacyę, aby słuchacze zachowywali się spokojnie aż do czasu otrzymania odpowiedzi od hr. Stürgkha.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków, 30 stycznia.

W miejskiej szkole gotowania i gospodarstwa domowego odbyło się w dniu 29 b. m. zakończenie pięciomiesięcznych kursów gotowania, połączone z popisem kulinarnym uczenic. W gronie gości zasiedli: inspektor szkolny radca dworu Zaleski, radcy magistratu Zaczek i Groele, oraz ciało nauczycielskie z dyr. Pogonowską na czele. W czasie wieczerzy przemówił radca dworu Zaleski, składając kierownictwu szkoły podziękowanie za doskonałe jej prowadzenie.

Na kursach szkoły było ogółem po 20 uczenic, z których część pobierała naukę za opłatą, druga bezpłatnie. Szkołą kieruje p. Bolesława Bieńkowska, nauki udzielała ukwalifikowana nauczycielka p. Zofia Szczudłowa.

Z dniem 3 lutego b. r. szkoła otwiera nowe 5-cio miesięczne kursy. Nowością będzie kurs gotowania dla pań, na którym do wykonywania cięższych robót będzie posługiwała stale służąca, podczas gdy uczenice poświęcą się wyłącznie nauce samego gotowania.

Bliższych informacyj udziela kancelarya szkoły (Pędzichów l. 13.) w dniach 30 i 31 bm. od godz. 11 — 1 w południe.

Kongres Polskiego stronnictwa ludowego odbędzie się w dniu 1 lutego b. r. w Tarnowie w sali „Sokoła". Na porządku dziennym: 1. Zagajenie przez prezesa kom. organiz. posła Bojkę, 2. Referat posła Witosa na temat: „Obecna sytuacya polityczna i ostatnie wypadki w P. S. L.", 3. Dyskusya nad referatem i uchwalenie zgłoszonych rezolucyj 4. zmiana regulaminu, 5. wybory do Rady Naczelnej P. S. L. Początek obrad o godz. 10. rano.

Ostatnie telegramy.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie 11tej przed poł. Przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł Udrżal.

Obstrukcya w dalszym ciągu.

Wiedeń. W Izbie posłów obstrukcya czeska trwa dzisiaj dalej. Poseł Udržal na początku posiedzenia zabrał głos w sprawie formalnej i przemawia do tej pory. Rokowania prowadzone dotychczas nie doprowadziły do żadnego porozumienia.

Krążą pogłoski, jakoby hr. Stuergkh miał dziś zabrać głos i w pełnej Izbie apelować do Czechów, zwracając ich uwagę na odpowiedzialność, jaką na siebie ściągają przez zamknięcie parlamentu. Wątpią jednakże, czy do tego rzeczywiście przyjdzie.

W ogóle osądzają dziś widoki parlamentarnego załatwienia prowizoryum jako bardzo małe niemal uważają wszelkie nadzieje za złudne. Wobec tego także uchwalenie reformy podatku domowo-klasowego, która zawiera różne ulgi dla ludności miejskiej i wiejskiej, jakoteż przyznanie bezpieczeństwa pupilarnego nowej pożyczce galicyjskiej, nie będą mogły być załatwione.

Zapomogi dla miast.

Wiedeń. „Polnische Nachrichten" donoszą:

Parlamentarna komisya Koła polskiego zjawiła się dziś u hr. Stuergkha w sprawie **akcyi zapomogowej dla miast.** Hr. Stuergkh oświadczył, iż w myśl danych już przyrzeczeń, kierownik ministerstwa skarbu Engel wyasygnuje **pół miliona dla Lwowa i Krakowa, a pół miliona koron dla innych miast galicyjskich** jako subwencye. Co się zaś tyczy przeprowadzenia **budowli państwowych,** to wkrótce zbierze się międzyministeryalna konferencya, która uchwali odpowiednie zarządzenia.

Interpelacya Koła polskiego.

Wiedeń. Koło polskie wniosło dziś w Izbie interpelacyę w sprawie Ostmarkenvereinu.

Procedura wojskowa odroczona.

Grac. „Gratzer Tagespost" donosi, że **nowa procedura karna wojskowa,** która miała już w roku bieżącym w lipcu wejść w życie, została **ponownie odroczona co najmniej na dwa lata,** a to rzekomo z tego powodu, że w Bośnii i Hercegowinie jeszcze nie uchwalono w tamtejszej procedure karnej wojskowej.

Cesarz o ugodzie polsko-ruskiej.

Wiedeń. Podług „N. W. Tagblatt" cesarz wyraził się na onegdajszym posłuchaniu wobec hr. Stuergkha **żywe zadowolenie** z powodu dojścia do skutku porozumienia polsko-ruskiego.

Młodzież polska i ruska w sprawie prof. Załozieckiego.

Ze Lwowa donoszą: W ostatnich dniach odbyły się dwa zebrania młodzieży, poświęcone sprawie Załozieckiego. Mianowicie obradowała młodzież techniczna i młodzież ruska. Młodzież techniczna polska powzięła jednomyślnie następującą rezolucyę:

»Ogół lwowskiej młodzieży technicznej z przykrością stwierdza, że postępowanie doc. pryw. R. Załozieckiego, ujawnione i uwypuklone przez rewelacye red. Krysiaka, jakoteż jego początkowe publiczne, a z prawdą niezgodne wyparcie się autorstwa inkryminowanego mu listu, wykracza przeciw normom etyki i wytwarza sytuacyę, w której jednostka, stojąca pod takim zarzutem, nie może zajmować miejsca kierownika młodzieży polskiej. Przyjmując z uznaniem stanowisko obecne zajęte w tej sprawie przez grono profesorów politechniki i żywiąc przekonanie, że uniemożliwi ono dalsze pozostawanie p. R. Załozieckiego w dotychczasowym charakterze wykładającego, młodzież, dotknięta w uczuciach i zasadach wyraża p. R. Załozieckiemu oburzenie z powodu tego postępowania«.

O przebiegu zgromadzenia młodzieży ruskiej »Diło« donosi: »Referat o ostatnich wypadkach na politechnice i o zajściach w społeczeństwie polskiem, wywołanych przez rewelacye red. Krysiaka, wygłosił p. Konowalec. Referent omówił szerzej akcyę wszechpolską zwróconą przeciw osobie profesora Załozieckiego tylko z tego powodu, że jest on ukraińcem i zaznaczył, że sprawa osobista przedstawia dla Rusinów charakter zasadniczy i dlatego młodzież ruska musi w tej sprawie wypowiedzieć się jasno i stanowczo. Po ożywionej dyskusyi uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę: »Ukraińska młodzież akademicka piętnuje niesłychane w świecie kulturalnym postępowanie społeczeństwa polskiego i młodzieży polskiej, która dąży do ograniczenia swobody działalności obywatelskiej profesora Ukraińca i zakłada swój stanowczy protest przeciwko usiłowaniom terorystycznym czynników polskich«.

Z zaboru pruskiego.

(Wybory uzupełniające do parlamentu w trzech okręgach. — Niemcy katolicy i Polacy. — Prasa hakatystyczna — Wykład prof. dr. Piepera).

Wybory uzupełniające do parlamentu niemieckiego z okręgu szamotulsko-obornicko-międzychodzko-skwierzyńskim, z którego posłował dotąd hr. Maciej Mielżyński, odbędą się, jak wiadomo, 17 marca. Kwestya kandydata polskiego, która początkowo przedstawiała pewne trudności, została pomyślnie i ku ogólnemu zadowoleniu całego społeczeństwa polskiego załatwiona. Ks. biskup Likowski zabronił, jak wiadomo, księżom katolickim przyjmowania kandydatur w tym okręgu. Dostojnik kościelny później jednak, po wyświetleniu sytuacyi, cofnął swe rozporządzenie, a komitety wyborcze dotyczących powiatów uchwaliły postawić kandydaturę ks. prałata Kłosa z Poznania, kapłana-patryoty i zasłużonego działacza społecznego na ziemi wielkopolskiej, Ks. Kłos zdecydował się przyjąć kandydaturę.

Była też u niego deputacya obywateli z Szamotuł, a między nimi także przedstawiciel tych polskich sfer robotniczych, które do niedawna należały do socyalistycznego centralnego Związku zawodowego i które przy poprzednich wyborach głosowały na kandydata socyalistycznego. Reprezentant tych kół dał zapewnienie, że przy nadchodzących wyborach pójdą one za głosem sumienia narodowego i poprą zaraz w pierwszym pochodzie kandydaturę polsko-narodową i nawet od agitacyi za nią się nie uchylą.

Oświadczenie to wita prasa wielkopolska z wielkiem zadowoleniem, przypominając jednocześnie, że podczas wyborów w r. 1912 w okręgu całym, na 15.857 polskich i 13.164 niemieckich, padło 1.084 głosów socyalistycznych. Ponieważ część robotników, która skłaniała się dotąd ku socyalizmowi, zdecydowana jest głosować teraz na kandydata polskiego, zwycięstwo polskie w tym zagrożonym i na kresach położonym okręgu wydaje się tem pewniejszem, oczywiście pod warunkiem, że wdrożona będzie silna agitacya wyborcza, od której nikomu z Polaków usuwać się nie wolno.

Świeżo odbyte wybory do parlamentu w okręgu susko-lubawskim w Prusiech Zachodnich zakończyły się, jak wiadomo, zwycięstwem Niemca. Wprawdzie w okręgu tym już od długiego szeregu lat przechodził zawsze Niemiec, ale tym razem zwycięstwo odniesione zostało taką większością, jakiej Niemcy nigdy dotąd poszczycić się nie mogli. Przypatrzmy się wynikom wyborczym z ostatnich lat. W 1903 r. większość niemiecka wynosiła zaledwie 150 głosów, w 1907 r. już 2400, w 1912 r. 2500, przy ostatnich zaś wyborach okrągło 3000 głosów. Znaczy to, że polskości w tym zachodnio-pruskim okręgu stale się cofa i ustępuje pod naporem naciskającej niemczyzny. Fakt ten, tak przykry i smutny dla sprawy polskiej, daje prasie niemieckiej powód do całkiem zrozumiałego zresztą zadowolenia i radości.

Podnieść przy tej sposobności należy, że Niemcy-katolicy zarówno w r. 1912, jak i przy ostatnich wyborach, głosowali w zwartych szeregach na wspólnego kandydata niemieckiego. Prasa hakatystyczna wita fakt ten z wielkiem uznaniem, podnosząc pomiędzy innemi, »że niemieccy katolicy kresów wschodnich odczuli na własnej skórze »zuchwalstwo« Polaków, którzy podczas wyborów do rady kościelnej w pewnej miejscowości Prus Zachodnich nie wahali się zawołać do swoich niemieckich współwyznawców: »Idźcie precz, wy psy niemieckie!« Niemieccy katolicy dobrze to sobie zapamiętali i dla tego przy wyborach parlamentarnych odpłacili Polakom pięknem za nadobne«.

Że niemieccy katolicy w dzielnicach polskich są przejęci duchem hakatystycznym, znanym to jest powszechnie faktem, który nie potrzebuje obszerniejszego komentarza. Zaś owa anegdotka »o psach niemieckich«, jak stwierdza prasa polska, ma wszelkie cechy bezczelnego wymysłu.

Prawdopodobnie już w najbliższym czasie czekają Prusy Zachodnie nowe znów wybory do parlamentu i to w głównym okręgu świeckim, gdzie w roku zeszłym bardzo nieznaczną większością, jedynie z powodu niesłychanych gwałtów i nadużyć, zwyciężył landrat Halem. Mandat tego ambitnego karyerowicza pruskiego został, jak wiadomo, przez parlamentarną komisyę rugów wyborczych unieważniony, a ulegać nie może wątpliwości, że pełna Izba potwierdzi uchwały komisyi. Stąd w okręgu świeckim czynione są już dziś, zarówno ze strony Polaków jak Niemców, energiczne przygotowania do mającej się niebawem rozegrać nowej kampanii wyborczej. Prasa hakatystyczna zamieszcza już teraz obszerne artykuły, w których apeluje do Niemców-katolików w Świeckiem, aby poszli za przykładem swych współwyznawców w okręgu susko-lubawskim i również razem ze wszystkiemi stronnictwami niemieckiemi głosowali na wspólnego kandydata niemieckiego. Prasa ta nie tai zresztą wcale faktu, że sytuacya w Świeckiem przedstawia się dla Niemców daleko gorzej, aniżeli w susko-lubawskiem.

Niemcy stale zajmują się polityką kolonizacyjną rządu pruskiego. O ile prasa hakatystyczna i szowinistyczna bezustannie sfery rządowe nawołuje do stosowania ustawy o wywłaszczeniu, o tyle rozsądniejsze i umiarkowańsze, zresztą nieliczne, żywioły niemieckie, podkreślają zupełne fiasko tego eksterminacyjnego kierunku politycznego. Na uwagę co do tego zasługuje wykład tajnego radcy Piepera, wygłoszony przed kilku dniami w Gdańsku. Mówca w obszernym referacie doszedł do wniosku, że polityka kolonizacyjna zawiodła w zupełności. »Polacy — oświadczył pomiędzy innemi prof. Pieper — bronić się muszą. Musiałby to być naród wpost nikczemny, gdyby przeciwko takiej polityce nie występował«. Blizko dwugodzinny swój wykład zakończył Peiper oświadczeniem: »Milionowy naród polski, całem sercem przywiązany do swej ojczyzny, nie tak łatwo da się zgładzić ze świata. Choćby nawet miało się nam to powieść, kosztowałoby nas nieobliczalne sumy!«

Dodawać obszerniej nie potrzeba, że prof. Pieper jest wśród Niemców jednym z białych kruków, a głos jego pozostanie głosem wołającego na puszczy w szowinistycznej opinii hakatystycznej. Takich Niemców, jak Dr. Pieper, jest mało, a wobec potężnych prądów hakatystycznych, będzie ich coraz mniej.

Bezrobocie drukarzy.

„Bezrobocie drukarskie trwa ciągle". Pod tym tytułem zamieściło jedno z pism lwowskich artykulik, z którego pewne ustępy zasługują niewątpliwie na uwagę. Czytamy tam:

»Wedle wszelkich przypuszczeń bieżący tydzień jest ostatnim tygodniem strajku. Przewidywanie to zdaje się potwierdzać okoliczność, że we środę w ministerstwie handlu rozpoczęły się oficyalne rokowania pomiędzy obiema stronami; nieoficyalne są prowadzone w Wiedniu od piątku.

Składacze są obecnie skłonniejsi do porozumienia, gdyż ich fundusz strajkowy jest już niemal całkowicie wyczerpany. Zasiłek na czas bezrobocia wynosi 32 kor. na osobę, t. j. najniższą gażę, jaką zecer może pobierać. Liczba strajkujących jest tak znaczna, że tygodniowo na zasiłki organizacya musiała wydawać blizko pół miliona koron. Nie przypuszczając, że bezrobocie przeciągnie się tak długo, organizacya finansowo nie przygotowała się dostatecznie i dla tego stanęła dzisiaj wobec kas wyczerpanych. Fakt ten jest dla niej tem boleśniejszy, że organizacyę czeka jeszcze zatarg w Wiedniu samym. Wiadomo, że niektóre dzienniki wiedeńskie wychodzą o normalnej objętości. Dzieje się to dla tego, że okres cennikowy upływa tam dopiero 1 lipca b. r. I tam niewątpliwie przyjdzie do konfliktu, a trzeba być na to także przygotowanym finansowo. Wobec tych faktów organizacya zecerów jest zmuszona do cofnięcia się z nieprzejednanego stanowiska«.

Przechodząc do omówienia głównego spornego punktu, do sprawy pośrednictwa pracy, informator lwowski przypomina, że »podobny zatarg zdarzył się przed kilku laty pomiędzy kelnerami a przedsiębiorcami, którym również organizacya kelnerów starała się narzucić przyjmowanie pracowników wedle tury, a nie dopuścić do prawa wyboru pomiędzy pracownikami najtęższymi. Stanowisko to jednak nie dało się utrzymać i w strajku pracujący przegrali«.

W uzupełnieniu powyższej wiadomości, otrzymujemy wyjaśnienie ze strony Związku właścicieli drukarń zachodniej Galicyi, że istotnie rozpoczęły się w Wiedniu narady pod przewodnictwem pełnomocników ministerstwa handlu, że jednak dotychczasowe wyniki trzymane są w najściślejszej tajemnicy, wobec czego wszelkie pogłoski, zarówno optymistyczne, jak pesymistyczne, przyjmować należy z jak największą ostrożnością.

Jedno tylko można stwierdzić, a mianowicie, że w obozie pryncypałów panuje obecnie (po usunięciu się z pola walki niepewnych żywiołów, które od początku zajmowały nieszczere i chwiejne stanowisko), najzupełniejsza zgoda i harmonia. Po drugiej stronie zarysowuje się coraz wyraźniejsze zniechęcenie u tych, którzy potrafią krytycznie patrzeć się na sprawę, a jednak nie są w stanie przełamać terroru partyjnego, działającego w tym wypadku z najwyraźniejszą szkodą pracowników zawodowych.

W sprawie obrad cennikowych drukarskich w Wiedniu. Podczas obrad odbywających się obecnie w ministerstwie handlu w Wiedniu, a mających doprowadzić do zgody co do cennika normalnego w przemyśle drukarskim, pryncypałowie przedłożyli szereg skarg i żażaleń na napaści, dokonane na osobach pracujących w czasie strajku. Napaści takie zdarzyły się bowiem w różnych miastach w ostatnich czasach. Przedstawiciele organizacyi towarzyszów oświadczyli, że z wypadkami tego rodzaju nie mają nic zgoła wspólnego, że je potępiają, a jednocześnie porozumieli się telegraficznie z przewodniczącymi organizacyi miejscowych, aby ci ostatni wezwali towarzyszów do unikania wszelkiego bezprawnego działania i do powstrzymywania się od jakichkolwiek gwałtów, nawet w wypadkach prowokacyi. Niezastosowanie się do tego rozporządzenia organizacyjnego mogłoby bowiem uniemożliwić porozumienie w naradach wiedeńskich.

KRONIKA.

Kraków, 30 stycznia.

Odczyt o Wicie Stwoszu wygłosił we środę w sali Collegium novum dr. Michał Żmigrodzki, zasłużony autor »Historyi sztuki«. Znamienne wywody prelegenta zasługują tembardziej na uwagę, że w ogromnej większości swych twierdzeń stanął po stronie nowszych zdobyczy naukowych, odnośnie do twórczości i pochodzenia wielkiego twórcy. Dr. Żmigrodzki dowodzi na podstawie oczywistych faktów, że Stwosz był Polakiem i krakowianinem, twierdząc dalej z całem przekonaniem, że w r. 1474 bawił w ojczyźnie i tu rzeźbił pomnik Gruszczyńskiego, nie wytrzymuje bowiem krytyki hipoteza, jakoby tak ogromną płytę marmuru wożono z Norymbergi. Prelegent nie przywiązuje żadnej wagi do słów sfałszowanego dokumentu: »Almanus de Noribergа« i przekonuje zdjęciami fotograficznemi, że rzeźba w Polsce stała wówczas wyżej niż w Niemczech. Wielkie wrażenie sprawiło zestawienie krucyfiksu Donatella z krucyfiksem Stwosza, które wykazało artystyczną wyższość dzieła Stwosza, nadto stwierdzenie, że nauczycielem Stwosza był ten krakowski rzeźbiarz, który wykonał monument Jagiełły.

Dr. Żmigrodzki podejmuje hipotezę, że Stwosz bawił we Włoszech, stwierdza, że w Insbrucku są spiżowe dzieła Stwosza, że on jest autorem Domu św. Sakramentu, Kraffta i grobu św. Sebalda.

W zakończeniu podkreślił prelegent z całem przekonaniem założenie, wyrażone w pierwszej części odczytu, że Stwosz był Polakiem a twórczość jego naszym dorobkiem.

Wysoce pouczający wykład nagrodziła publiczność żywymi oklaskami.

Wieczór styczniowy, urządzony w sali czytelni akademickiej przez »Euleteryę«, zgromadził nader liczną publiczność. Program ujęty w ramy produkcyi chóru »Gwiazdy«, zaingurowany odczytem Dra Retmańskiego, przyniósł obok deklamacyj, popisy muzyczne, których ozdobą był śpiew p. Hanny

Knapczanki, uczennicy szkoły śpiewu prof. St. Bursy, wykonane głosem dźwięcznym o miłym brzmieniu a uformowanym doskonale. Pieśni polskie wykonane artystycznie, zyskały śpiewaczce rzęsiste oklaski.

Czarna kawa dziennikarska w hotelu Pollera odbędzie się w niedzielę d. 1 lutego i przyniesie po raz pierwszy niezwykle interesującą nowość: cykl pieśni starofrancuskich, oraz piosenek z kabaretów artystycznych w Paryżu. Wykonawcą będzie znany w kołach amatorów muzyki p. Leon Schiller de Schildenfeld, którego szlachetny głos barytonowy i pełna wdzięku interpretacya wydobywa z subtelnych pieśni francuskich cały urok słowa i dźwięku. W obfitym programie znajdą się zszeregowane grupami pieśni starofrancuskie, t. z. complaintes, kolędy, melodye ludowe, wreszcie małe arcydziełka Delmeta, Legaye'a, Xanrofa i wielu innych. Występ p. Schillera odnowi wspomnienia z koncertów Yvetty Guilbert, żywe wśród Krakowian, którzy po raz pierwszy zapoznali się wówczas ze światem pieśni francuskiej, tak odrębnym w swej starej kulturze tekstu i muzyki. Produkcye poprzedzone będą konferencyą o kabarecie artystycznym francuskim, która wprowadzi słuchaczy w istotę tego oryginalnego przejawu poezyi i sztuki muzycznej Francyi. Akompaniament objęła łaskawie p. Stanisława Bolesławowa Raczyńska, prof. Instytutu muzycznego.

V. Wystawa rzeźby. W niedzielę dnia 25 stycznia otwarto w pałacu Sztuk Pięknych w Krakowie piątą wystawę Towarzystwa artystów polskich »Rzeźba« w ozdobie roślinnej. »Rzeźba« poświęciła cztery sale dziełom Teodora Rygiera, chcąc zbiorową wystawą oddać hołd pamięci świetnego twórcy »Kopernika«, który jest godzien, aby go wystawiono jako monument publiczny.

W sali głównej zostały zgromadzone dzieła nowoczesnej rzeźby polskiej, wśród których wybijają się na pierwszy plan: Bohdanowiczównej »Studyum«, A. Dauna »Portret«, Ksawerego Dunikowskiego płaskorzeźba pomnikowa prof. Pareńskiego i portrety, Stanisława Gettera »Ewa« w bronzie, przez autora cyzelowanym, X. Grabowskiego St. portrety, Gozdeckiego Gustawa impresye i studya, Henryka Hochmanna portrety, Włodzimierza Koniecznego szkic do pomnika Zygmunta Krasińskiego (»Trzy psalmy«) Henryka Kunzeka medale, Bronisława Pelczarskiego studyum, Stanisł. Popławskiego medal i portret, Ludwika Puget'a lwy, owce i portrety, Jana Raszki portret, Jana Szczepkowskiego sarkofagi, A. Potockiego na Wawel i »Nuditas« i Jana Wysockiego 38 plakiet bronzowych.

Z zadania dekoracyi roślinnej wywiązał się doskonale Zakład Józefitów.

Wystawa obrazów w Wiedniu. Donoszą nam z Wiednia, że zamknięto już wystawę austryackiego związku artystów, na której było także kilka obrazów polskiego malarza Wilhelma Wachtla, jak »Judyta«, »Księżniczka«, »Azra«, »Przechadzka«. Obrazy znalazły uznanie w kołach artystycznych; wyraz uznania dało też pismo »Oesterr. Illustrierte Rundschau«. W najbliższym czasie artysta urządzi zbiorową wystawę swych prac w Krakowie i Lwowie.

Domy robotnicze w Dębnikach. Gmina m. Krakowa przeprowadziła rokowania z rządem co do odstąpienia znacznego obszaru gruntów miejskich w Dębnikach z realności hr. Lasockich pod budowę domów dla robotników i robotnic krakowskiej fabryki cygar. O ile słychać, na wskazanych gruntach rząd zamierza wznieść domy kosztem miliona koron. Grunta wymienione byłyby przez gminę oddane w stanie już zupełnie gotowym pod budowę, zatem skanalizowane i wybrukowane.

Prace miejskiego biura geometrycznego. Na uwagę zasługuje nowo zorganizowane, powołane do życia w r. 1910 miejskie biuro geometryczne w krakowskiem budownictwie miejskiem oddział B. Zadaniem jego jest strzeżenie majątku miejskiego w dziedzinie posiadłości gruntowej, dochodzącej obecnie do 800 morgów.

Utrzymuje ono stałą ewidencyę tych gruntów, mapy katastralne, operaty i prostuje je odpowiednio do stanu faktycznego; przygotowuje plany do kontraktów kupna i sprzedaży gruntów czy to pod regulacyę ulic, czy przy sprzedaży gruntów stronom prywatnym, wytycza linię regulacyjną ulicy dla budujących i przeprowadza wszystkie pomiary, związane z miejską gospodarką gruntową.

Biuro to pracuje drugi rok nad sprawą bardzo zaniedbaną w gminach przyłączonych, a to nad odgraniczeniem przy pomocy słupów betonowych, gruntów miejskich, tak prywatnych, jakoteż dobra publicznego (ulice, place) od własności prywatnej. Słupy betonowe mają litery »M. K.« (miasto Kraków). Gdy prace te będą ukończone, biuro musi się zająć sporządzeniem jak najdokładniejszych planów sytuacyjnych każdej ulicy miejskiej z jej całem uzbrojeniem, t. j. kanałem, rurą wodociągową, gazową i wszelkimi przewodami podziemnymi. Materyały te są po części gromadzone po zakładach gminnych, trzeba je tylko zebrać, ująć w całość, a co najważniejsza, prowadzić dalej stałą ich ewidencyę.

Drugą ważną czynnością, czekającą biuro, jest ustanowienie punktów poligonalnych, założonych na obszarze całego wielkiego Krakowa przez biuro tryangulacyjne wiedeńskie, przy zdjęciu katastralnem miasta, podjętem przez rząd wspólnie z gminą m. Krakowa, celem zmiany dzisiejszego katastru na nowy w skali 1 : 1000 i celem zaprowadzenia nowych, sprostowanych ksiąg gruntowych hipotecznych. Punkty te muszą być ustalone i utrzymana być musi ścisła ich ewidencya, ażeby przy robotach ulicznych nie uległy zniszczeniu, są bowiem podstawą dla przeprowadzenia wszelkich przyszłych zmian gruntowych przy dalszem rozbudowaniu miasta.

Wieczór kolend. W sobotę dnia 31 bm. odbędzie się w sali prób Tow. muz. (Plac Szczepański l. 1 II p.) Wieczór kolend, którego wykonawcami będą uczniowie konserwatoryum (klas: prof. Deca, Ludwiga, Wierzuchowskiego i Lalewicza). Program obejmuje utwory wokalne solowe (Świerzyńskiego, Noskowskiego, Moniuszki, Gounoda), choralne (Świerzyńskiego: »Podnieś rękę Boże dziecię« na sola i chór). Ponadto odegra p. Biskupska »Boże Narodzenie« Brzezińskiego (na fortep.), zaś p. Olbrycht wykona na fisharmonii »Pastorałki« Żeleńskiego. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilety wstępu po 1 kor. do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, zaś w dniu 31 bm. przy kasie Starego teatru.

Krakowskie koło Tow. historycznego odbędzie w sobotę 31 bm. w sali seminaryum archeologicznego (Bibl. Jag. ul. św. Anny 12) doroczne ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym odczyt prof. dra Fr. Bujaka pt.: »Feudalizm a kapitalizm«, sprawozdania, wybory zarządu i komitetu redakcyjnego. Początek o godz. 5 pop.

Oddział krakowski Uniw. Ludowego im. A. Mickiewicza odbędzie w niedzielę 15 lutego walne zgromadzenie w lokalu przy ul. Dunajewskiego 7 o godz. 2 pop.

Wycieczki narciarskie w Tatry i Beskid urządza w najbliższych dniach świątecznych sekcya narciarska akad. Związku sportowego. Bliższych informacyj zasięgnąć można w lokalu Związku w Uniwersytecie, sala 2, w godz. od 7 do 8 wieczorem.

Pokąsany przez lisa. Na pogotowie ratunkowe zgłosił się wczoraj po południu murarz z Krowodrzy Stanisław Filut, z poranioną prawą ręką. Filut opowiadał, iż w lesie na Bielanach zobaczył lisa, który ukrył się w jamie. P. Filut chciał go stamtąd wydobyć, a lis broniąc się ukąsił go dotkliwie w rękę.

Niebieski ptak. Policya krakowska aresztowała 24-letniego pomocnika handlowego, Jana Kaweckiego z Wieliczki, który przedstawiał się jako agent tow. »Mädchenhort«, pobierał od licznych osób zaliczki ubezpieczeniowe, lecz polic tym osobom nie przysyłał, gdyż pobrane zaliczki, do czego zresztą nie był upoważniony, chował do własnej kieszeni.

Aresztowanie złodziei węglowych. Właściciele składów węgla w Krakowie stwierdzili, iż otrzymują wagony węgla z brakami, dochodzącymi nawet do 20 procent ładunku. Wobec tego, tak w Krakowie, jak i w Płaszowie wzmocniono nadzór nad wagonami z węglem. Wczorajszej nocy aresztowała policya podgórska na stacyi w Płaszowie, dwóch mężczyzn, należących do szajki złodziei węglowych. Są to robotnicy Jan Kaleta z Woli Duchackiej i Alfred Berdżakiewicz z Podgórza. Obu aresztowanych odstawiono do więzienia sądowego w Podgórzu.

Z karnawału.

Tańce na reducie prasy będą nie tylko głównym momentem na sali, lecz i na estradzie. Wspominaliśmy już o przygotowaniach, jakie czynią się do wykonania »tanga« pod kierunkiem p. Pol-Dolińskiego. »Tango« będzie odtańczone w większej ilości par, tak, że po raz pierwszy publiczność krakowska będzie mogła ujrzeć egzotyczny taniec w takiej postaci, jak na Zachodzie, gdzie opanował nie tylko podya kabaretów, lecz sale balowe, a jako clou zabawy towarzyskiej wszedł na t. zw. »herbatki tangowe« poobiednie. Z jednej z Czarnych kaw dziennikarskich w hotelu Pollera znają widzowie podziały »tanga«, powstała bowiem jak gdyby specyalna »tangologia«; istnieje tango kabaretowe, »autentyczne« i salonowe. Na Reducie zaprodukowany będzie oczywiście ten ostatni rodzaj, najbardziej estetyczny i równocześnie najbardziej może skomplikowany w pozach i gestach, które decydują swą plastyką o sztuce wykonawców.

Prócz tego amatorzy tańców nowoczesnych będą mieli sposobność ujrzeć danse de l'ours, wykonany przez artystów w kostyumach.

Równocześnie nie zaniedbuje komitet, prócz części widowiskowej, pracy nad przygotowaniem i zorganizowaniem zabawy na sali. Wiadomo już, że postanowiono przełożyć punkt kulminacyjny tańców z kotyliona na kadryla, aby wszyscy obecni na reducie mogli uczestniczyć w wielkim pochodzie masek, nim spóźniona pora przerzedzi szeregi. Pochód odbędzie się w szóstej figurze i będzie urozmaicony artystycznie różnemi niespodziankami.

Liczne zgłoszenia nadchodzą o bilety na galeryę. Zwrócić należy uwagę, że droga zgłoszeń nie jest w tym roku zbyt pewną dla tych, którzy chcą zabezpieczyć się bezwarunkowo co do biletów. Nowy system, zastosowany do cen miejsc na galeryi, powoduje silniejszy napływ amatorów, kupujących bilety bezpośrednio, bez zamawiania, kto zatem pragnie na pewne mieć bilet, uczyni lepiej, zaopatrując się weń odrazu przez zakupienie w biurze komitetu, Jagiellońska 10.

Bal na cele krak. Towarzystwa walki z gruźlicą odbędzie się w dniu 4 lutego w salach Starego Teatru. Posiedzenia komitetu panów odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 4 pop. w Grandhotelu pod przewodnictwem Janowej hr. Szembekowej. Bilety wydawane będą za zwrotem zaproszeń w Starym teatrze w dniach 2 i 3 lutego od godz. 3 do 7 wieczór, zaś w dzień balu od godz. 9 do 1 w południe i od godz. 3 do 9 wieczór.

Krakowskie Tow. Techniczne urządza w d. 31 b. m. zabawę z tańcami dla członków Towarzystwa i ich rodzin oraz gości.

Eleuterya urządza w sobotę 31 b. m. zabawę taneczną w lokalu własnym (szara kamienica, oficyny II. p.). Czysty dochód przeznaczony na cele walki z alkoholizmem.

Kronika lwowska.

Ustąpienie konsula Wierchowcewa. »Wiek Nowy« donosi, że urzędujący obecnie we Lwowie konsul rosyjski Wierchowcew, ustępuje, a kierownictwo konsulatu obejmuje p. Nykolajew.

O szpiegostwo. Ze Lwowa donoszą: W poniedziałek sąd krajowy karny we Lwowie skazał niejakiego Teodora Hryniewicza, malarza cerkiewnego, za szpiegostwo na rzecz Rosyi na karę ciężkiego więzienia przez półtora roku. Oskarżony brał przed dwoma laty udział w amatorskiej trupie Gałuszki, podróżującej po Rosyi, aby »poznać styl bizantyński« malowideł cerkiewnych. W Petersburgu poznał się ze znanym szpiegiem Monczałowskim, który go zaangażował do służby szpiegowskiej.

Skandaliczny wypadek. Ze Lwowa donoszą: Śledztwo sądowe w sprawie słuchacza medycyny, Wasyla Kowala, który skradł w jednej z kawiarń futro wartości 1000 kor., wykryło, że popełnił on 8 zupełnie podobnych kradzieży. Prócz tego skradł Kowal na szkodę jednego ze swych kolegów książki wartości 120 kor. i aparat fotograficzny wartości 150 kor.

Przytrzymanie zbiegłego bandyty. Donoszą ze Lwowa: Zbiegłego ze szpitala złodzieja Gargula, który postrzelił w ul. Nabielaka policyanta Turkiewicza i został przez niego zraniony szablą, poszukiwano w kierunku górnego Łyczakowa. I w tych też okolicach znaleziono go. Mianowicie pewien robotnik, przechodzący koło cmentarza łyczakowskiego, zauważył wysuwającą się z za cmentarnego muru postać, owiniętą w kołdrę i z zabandażowaną głową. Poinformował o tem agenta policyi Jóźkowa, który rozpoczął poszukiwania i zaszedł w nich do restauracyi Piotrowskiego przy ul. Kochanowskiego 91, gdzie właśnie przytrzymano bandytę, który, chcąc się skryć w komórce obok restauracyi, narobił hałasu, potrąciwszy znajdujące się tam naczynie. Stwierdzono, że ukrywał się on w jednym z grobowców na cmentarzu łyczakowskim, skąd ostatecznie zziębły i zgłodniały, ośmielił się wyjść na miasto w poszukiwaniu za możliwem schronieniem. Dalej skonstatowano, że nie nazywa się on Gargul, ale Niemirowski i jest indywiduum lwowskiem. Tym razem odstawiono go już do szpitala więziennego przy ul. Kazimierzowskiej.

Zmarli. Ks. dr. Piotr Krypiakiewicz, katecheta-profesor w IV. gimn. we Lwowie, umarł w 56 r. ż.

Z KRAJU.

Przeciw bezprawiom niemieckim. Z Białej donoszą nam: W poniedziałek 2 lutego o godz. 12 w południe odbędzie się w Białej w sali »Sokoła« wiec publiczny celem zaprotestowania przeciw stanowisku, zajętemu przez magistrat miasta Białej w sprawie wyborów do Rady miejskiej. W wiecu wezmą udział posłowie z powiatu bialskiego.

Ucieczka nauczyciela. Z Maniowa w powiecie nowotarskim zbiegł tamtejszy nauczyciel Stanisław Wrzeszczyński, dopuściwszy się sprzeniewierzenia kilku tysięcy koron na szkodę miejscowego Kółka rolniczego, kasy Reiffeisena, oraz na szkodę paru miejscowych górali. Wrzeszczyński przegrał sprzeniewierzoną sumę w karty. Sąd nowotarski rozesłał za nim listy gończe.

Od wydawnictwa „NOWEJ REFORMY“.

Przedłużający się spór drukarski zmusił wydawnictwo „Nowej Reformy“ do zacieśnienia łamów dziennika i wydawania go raz na dzień po południu. Wydawnictwo ulega tutaj tej „vis maior,“ która nie oszczędziła także innych dzienników krakowskich i lwowskich, z wyjątkiem organu socyalnej demokracyi.

Z chwilą wyrównania się różnic między gremium drukarskiem i organizacyą pracowników, — wydawnictwo „Nowej Reformy“ przywróci dziennikowi jego dawny typ i rozmiary, i przystąpi natychmiast do dwurazowego wydawania pisma.

Dodać winniśmy, że poszczególne działy „Nowej Reformy“ wzmocnione zawodowemi piórami, doznają znacznego rozszerzenia i pogłębienia.

Najbliższą nowością z zakresu felietonu powieściowego, będzie powieść historyczna z r.1848 Macieja Wierzbińskiego p.t.:

„Szalony Rok“

Druk tego cennego utworu rozpoczniemy po ukończeniu powieści Jerzego Żuławskiego p.t.: „Profesor Butrym“ — cieszącej się wielką poczytnością.

Z nowej ordynacyi wyborczej.

Jak już donieśliśmy, w uchwalić się mającej sejmowej ordynacyi wyborczej dla Galicyi ma być 106 mandatów poselskich z gmin wiejskich, z których 57 przypadnie Polakom a 49 Rusinom.

Polscy posłowie mają wyjść po jednym z 14 dwumandatowych okręgów wiejskich we wschodniej części kraju, z 7 okręgów katastralnych polskich, które będą liczyć po 70.000 ludności, a nie jak poprzednio proponowano po 120.000 ludności, i z 36 okręgów w zachodniej części kraju.

Onegdaj subkomitet geometryczny sejmowej komisyi dla reformy wyborczej zajmował się wykreśleniem owych 14 dwumandatowych okręgów wyborczych we wschodniej części kraju. Wedle zapadłych tam postanowień, które przyjęte zostały na podstawie referatu dr. Głąbińskiego do wiadomości na onegdajszej wspólnej konferencyi prezesów klubów polskich i ruskiego, tak się przedstawiają:

1. Jarosław, Radymno, Sieniawa, Lubaczów, Cieszanów.
2. Przemyśl, Dubiecko, Bircza, Mościska.
3. Sanok, Rymanów, Bukowsko, Lisko, Baligród.
4. Sambor, Starasól, Rudki, Komarno i Polacy z Łąki i Niżankowiec.
5. Gródek, Sądowa Wisznia, Szczerzec i Polacy z Janowa, Jaworowa, Krakowca.
6. Lwów, Winniki, Kulików.
7. Kamionka str., Busk, Gliniany i Polacy z Radziechowa i Łopatyna.
8. Złoczów, Przemyślany i Polacy z Brzeżan i Rohatyna.
9. Brody, Olesko, Podkamień, Załoźce, Zbaraż i Polacy ze Zborowa.
10. Tarnopol, Kozowa, Mikulińce.
11. Nowe Sioło, Podwołoczyska, Skałat, Grzymałów.
12. Kopyczyńce, Husiatyn, Borszczów i Polacy z Mielnicy.
13. Trembowla, Budzanów, Czortków.
14. Buczacz, Monasterzyska, Wiśniowczyk i Polacy z Podhajec i Potoka złotego.

Składki, złożone w Administracyi „Nowej Reformy“

Na macierz śląską złożyła Małgorzata Garlińska z Kijowa 6 kor.

Na zakład w Pawlikowicach złożyli pp. Apolinarowie Horwathowie 10 kor. zamiast kwiatów na trumnę p. Olgi z Niemczewskich Habichtowej.

Na obiady dla biednych studentów złożyły słuchaczki kursów im. Baranieckiego 20 kor. zamiast wieńca na trumnę śp. profesorowej Papée.

Wiadomości literackie.

— **O włoskim bohaterze z powstania 1863 roku.** W Rzymie ukazała się ciekawa książka, omawiająca bohaterską wyprawę Włocha, Franciszka Nullo, do Polski podczas powstania 1863 r., udział jego w walce oraz śmierć chwalebną na polu bitwy. Autorem książki, której tytuł brzmi: „La spedizione di Francesco Nullo in Polonia 1863“, jest p. Józef Locatelli Milesi. Przedmowę do niej napisał Stefan Żeromski, który wspaniały swój hymn na cześć bohaterskiego Włocha powstańca kończy słowami: „Gdy ojczyzna nasza powstanie, gdy młodzieńcze ramiona jej synów skruszą żelazo kajdan, jednym z pierwszych czynów Polski oswobodzonej będzie zebranie popiołów Franceska Nulla i przeniesienie ich na swój panteon, między najgodniejsze swoje bohatery“.

Książka o Nullu wyszła nakładem Agencyi polskiej prasowej, utrzymywanej w Rzymie przez Radę narodową.

— **Książę Józef Poniatowski.** Skreślił Dr. Wacław Orłowski. Warszawa. Format folio. Str. 79.

Ruchliwe i bardzo rozpowszechnione wydawnictwo „Biblioteki dzieł wyborowych“ przygotowało abonentom swoim, jako premium, życiorys księcia Józefa Poniatowskiego, napisany przez Dr. W. Orłowskiego. Mamy tu bardzo starannie i treściwie przedstawiony życiorys bohatera z pod Raszyna na tle dziejów współczesnej epoki. Wydawnictwo ozdobione jest kilku portretami księcia Józefa i jego rodziny, rycinami i reprodukcyami, odbitemi dosyć niedbale.

—**Ilustrowany Przewodnik po Galicyi.** W sierpniu u.r. pojawił się nakładem firmy Hartlebena w Wiedniu niemiecki Przewodnik po Galicyi, którego autor, dr. Mieczysław Orłowicz, opracowuje go obecnie dla polskiego wydania. Całość, na podstawie informacyj zebranych u czynników miejscowych dla każdej miejscowości z osobna, zawierać będzie uzupełnienia wszelkich braków i niedokładności niemieckiego wydania. Zmienione też zupełnie zostaną ilustracye. Dzieło, zakrojone na 20 arkuszy druku i 150 ilustracyj, oddane zostaną niebawem do druku, a około Wielkanocy pojawi się w księgarniach. Wyjdzie ono nakładem prywatnym prof. Karola Kwiecińskiego z Tarnopola, jako pierwsze z zamierzonych wydawnictw Polskiego Towarzystwa Turystycznego we Lwowie. Posiadaczy dobrych zdjęć fotograficznych z widokami ciekawych pod względem artystycznym, historycznym, etnograficznym lub krajoznawczym miejscowości, budynków, typów i t. d. uprasza się, o ile chcieli by je udzielić redakcyi Przewodnika, o ich nadesłanie pod adresem: Dr. M. Orłowicz, Lwów, ul. Wyspiańskiego 9. Zdjęcia nieprzyjęte będą zwrócone

— **Ozdobny kalendarz ścienny** na r. 1914, opóźniony z powodu bezrobocia drukarskiego, wydała w tych dniach firma papierowa Wacław Janeczek w Krakowie. Kalendarz rozdzielony na dwie półroczne tablice zdobią dwa rysunki z subtelnem poczuciem artystycznem wykonane przez utalentowanego artystę rysownika, ucznia tutejszej Akademii Sztuk pięknych, p. Juliusza Schüllera.

Z kalendarza. W piątek 30 stycznia: Martyny i Hiacynty pp. mm.: w sobotę 31 stycznia: Piotra Nol. i Marceli w.; w niedzielę 1 lutego: 4 po 3 Kr. Ignac. bm. i Bryg.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 26 stycznia termometr doszedł od —1·6 do + 2·9 Cels.; barometr powoli opadał.

Dnia 30 stycznia o godz. 7 rano stan barometru 746·6 mm. termometru — 0·8 C., wiatr północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. zw. turyst.) Temp. —8°. Posępnie, na wyższych termach śnieg szreniowaty.

Kursa giełdowe.

Wiedeń, 30 stycznia. (Giełda południowa). Marki 117·27. Renta majowa 8·50. Renta koronowa węgierska 83·67. Akcye austr. zakł. kred. 638·75. Akcye węg. zakł. kred. 845·50. Akcye Anglobanku 345·50. Akcye Unionbanku 608·50. Akcye Bankvereinu 529·50. Akcye Landerbanku 528·75. Akcye kolei państwowych 716·25. Lombardy 103·50. Akcye fabryki broni 941·—. Akcye tytoniowe 436·25. Alpiny 814·50. Rima-Muranyi 645·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 24·96. Losy tureckie 229.50 Ruble 253·—. Skoda 76·—. $4^1/_2$ proc. Listy. zastawne Banku galic. dla handlu i przemysłu —·— Usposobienie: silne.

Berlin, 30 stycznia. (Giełda poranna). Akcye kredi 206·— Tow. dyskontowe 193.50. Bochum 0—·—. Fenix. 0 —.— Usposobienie silne.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. **Bronisława Stankiewicza**, lub w inny sposób okazali swoje współczucie w tem wielkiem nieszczęściu, składa serdeczne podziękowanie

1052 Rodzina.

Jędrzej Krukierek

w Krośnie, ma do sprzedania okazyjnie, za bardzo niską cenę nowy motor repay o 25 do 30 H. P. 1021

Korespondentka

polskiem, mająca ukończoną szkołę handlową z odznaczeniem, dwuletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, obeznana ze stenografią polską i wszelką pracą biurową, poszukuje posady. Wiadomość pod „Rutynowana“ poste restante Kraków, za okaz. kwitu inserat. 987 3 3

Jamnik

w kagańcu i z obrożą, wabiący się „Cybuch“ (Nr marki 634) zaginął na plantach dnia 23 b. m. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić go na ul. Straszewskiego 20 (Smoleńsk), za hojnem wynagrodzeniem. 968 3 3

L. 57-8/13 1051
7

Edykt licytacyjny

Na wniosek Chaima Selingera w Chrzanowie odbędzie się dnia 19 lutego 1914 o godz. 10 przedpoł. w biurze N. 2 licytacya następujących realności a to:

a) reaIn. bl. 290 i b) bl. 307 ks. gr. gm. Trzebinia objętych, posiadłość miejską stanowiących. Nieruchomości wystawione na licytacyę są oszacowane ad a) na 20401 K ad b) na 867 K. Najniższa oferta wynosi ad a) 10200 K 50 h, zaś ad b) 453 K 50 hal.

Do realności whl. 290 ks. gr. gm. Trzebinia objętej należą następujące przynależności: piec do wypalania cegły, 5 szop, 3 komórki, domek i sztachety, których wartość uwzględniono już w cenie szacunkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Chrzanów, 19 stycznia 1914.

Poszukuje się

od 1-go lipca lub 1-go października lokalu 2, 6 do 8 pokoi z urządzeniem elektrycznem i o ile można z gazem przy ulicy spokojnej w pobliżu śródmieścia. Oferty poste restante Kraków dla W. U. 1031 1 2

Znaleziona

papierośnica srebrna na ul. Szczepańskiej jest do odebrania za dowodem własności przy ul. Lenartowicza 7 I p. u K. R. 1038 1 3

Dwie panienki

z dobrego domu z ukończoną szkołą wydziałową przyjmą posady, jako pomoc pani domu lub nauczycielki do dzieci, z zastrzeżeniem dobrego traktowania. Zgłoszenia pod E. E. poste rest. Kraków. 1016

Niemka Fröblanka

potrzebna do 2 dziewczątek lat 3—5 na przed— i popołudnie. Przedstawić się od 1—3-ciej n. p. por. Kahlera ul. Urzędnicza 32
852

Koncypient adwokacki,

rutynowany poszukuje posady. Zgłoszenia: „Koncypient“ Kraków, ul. Jabłonowskich 10. 1032 1 2

Kadzidło Sosnowe

oprócz przyjemnego zapachu, posiada nieocenione własności hygieniczne, poleca się przeto szczególnie chorym na piersi. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. Flakon K 1·20, rozpylacze od 70 halerzy.

Jan Ihnatowicz

Kraków, Sukiennice l. 20.
817 4 0



ZAPYTAJCIE

swego lekarza, a ten wam też potwierdzi, że dobry niezawodny środek desinfekcyjny powinien się znajdować w każdem gospodarstwie. Do mycia ran i skaleczeń, do desinfekcyi łóżek w czasie choroby, do dyskretnej toalety pań (do wstrzykiwania) jest najlepszym

LYSOFORM

użyty w ½—1%-em rozpuszczeniu. — Lysoform jest chroniony, od dziesiątek lat uznany za najlepszy środek dezynfekcyjny i naukowo zbadany. Dostać można ze sposobem użycia w każdej aptece i drogueryi oryginalną flaszkę za 80 halerzy. — Do dezynfekcyi ust wyrabia się **Lysoform** miętowy (flaszka po 1·60 K). Zajmującą książkę: „Zdrowie i dezynfekcya“ wysyła każdemu zadarmo na życzenie A. HUBMANN, referent „Lysoformwerke“, Wiedeń, XX., Petraschgasse 4. — Kupować Lysoform tylko we flaszkach oryginalnych z przepisem użycia. Ostrzegamy przed bezwartościowemi naśladownictwami. 415 1 2

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża 7

otwiera dnia 3 lutego dla pań i panienek kurs najłatwiejszego, francuskiego kroju systemu Worth'a. Warunki przystępne, dla niezamożnych pań zniżone Najdokładniejsza nauka, setki podziękowań. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 do 6. 971 2 3

Zdolnych

1017 1 3

masarskich czeladzi

poszukuje fabryka wędlin

Józefa Bialika, Kraków, Floryańska 51.

Maszyny i Wagi.

Donosimy, że pracownia ślusarska przyjmuje wszelkie maszyny rolnicze i parowe oraz wagi wszelkich konstrukcyi, to jest apteczne Drogueryi, sklepowe i pomostowe, również ciężarki do reperacyi i cechowania oraz narzędzia ceramiczne, instalacye wodociągowe, kuchnie żelazne. Ceny nadkonkurencyjne. Kraków, Grodzka l. 32. Wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. 679 3 5

Z poważaniem **F. Smoliński i B. Gajecki.**

Pracownia sukien i kostyumów angielskich

„WANDA“

KRAKÓW, UL. KARMELICKA L. 14.

Wykonuje według najnowszych żurnali francuskich i angielskich. 314 2 0

Nr ins. 5 1074

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ulica św. Tomasza 29, w sobotę dnia 31 stycznia 1914 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

aparaty do oświetlenia „Brikettid“, farby, lakiery, pokosty, mydło, soda, nafta, różne szczotki i t. p., ozdoby na drzewko, ciastka, kubki, cukierniczki i lichtarze srebrne, zegarki metalowe, urządzenie sklepowe t. j. szafy, lady, deski, oraz sprzęty domowe i waga stołowa.

Kraków, dnia 29 stycznia 1914.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

W powiatowej Kasie

dla chorych w Tłumaczu jest do objęcia zaraz posada urzędnika uzdolnionego do prowadzenia wszelkich agend Kasy. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw przyjmuje przewodniczący Jan Wolnik.
975 1 3

Szukam

wspólnika z małym kapitałem do powiększenia domu komisowo-handlowego. 135 poste restante Kraków, za okazaniem kwitu. 1040 1 2

Poszukuję

akordanta albo wspólnika fachowca do cegielni parowej Zgłoszenia pod Cegielnia p. Łętownia poste rest. 1037 1 2

Fryzyerka

czesze W. Panie w abonamencie i jednorazowo. Ul. Długa l. 18. Porozumię się telefonem 3027. 837 2 5

Masło mazurskie

codziennie świeże w 5 kg paczkach tylko za 12 koron franco wysyła Dom Wysyłkowy w Korczynie.
1049 1 2

Czeladnik fryzyerski

poszukuje zaraz posady. Adres: Jan Jedynak, Kawęczyn p. Dębica.
1048 1 2

Poszukuje się

używanego pianina lub fortepianu. Zgłoszenia listowne w administracyi „N. Reformy“ pod E. F. 200.
1044 1 3

Konc. Zakład sprzedaży i kupna M. Teleszníckiej

w Krakowie ul. Floryańska L. 49 I p.

poleca kompl. urządzenia salonów, jadalń, sypialń, nowe antyki używane, garnitur klubowy palisand., fortepian, pianino, serwantki, sekretarki, kandelabry srebrne, obrazy, konsole, lustra, biura, biblioteki.
1035 1 10

1 koroną!

tygodniowe
można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej L. 31.

dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach**, a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.**, srebrny Omega za **24 kor.**, Zegarek złoty za **18 kor.**, Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.**, Łańcuszek srebrny za **1 kor.**, jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.** 387 4 0

Słoninę grubą

do topienia w 5 kg. paczkach tylko za 4·60 K, wędzonkę 5·60 K, biel 4·30 K, wieprzowinę 4·10, wołowinę i cielęcinę tylną wprost z pod noża 3·80 K, wyborną tłustą baraninę 3·50 K. ku najlepszemu zadowoleniu wysyła 925

J. Davidovits

Maramarossziget 39, Węgry.

Poszukuje się dla Galicyi

podróżującego

rutynowanego fachowca, do sprzedaży pierwszorzędnej jakości łupku asbestowego jak również

zastępców

do objęcia wyłącznej sprzedaży na poszczególne rejony w Galicyi. Zgłoszenia tylko listowne pod „Trwałość“, przyjmuje firma J. Hopcas A. Salomonowa Kraków, Szczepańska 9. 967 2 3

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.**
Nr telefonu 2233.

346 10 0

20.000 koron

do ulokowania na dobrą hipotekę w Krakowie. Zgłoszenia pod: „Lokacya 120“ poste restante Kraków za okaz. kw. inserat. 1043 1 3

! Pożyczki pieniężne !

bez poprzednich wydatków, w każdej wysokości, dla każdego, na skrypt z ręczycielami lub bez, spłacalne małemi ratami w 1 do 10 lat, pożyczki hipoteczne na 4%, na 30 do 40 lat. Najwyższe pożyczki na zast. Szybko, dyskretnie załatwia Zygm. Schillinger, biuro bankowe i eskontowe. Pressburg, Kossuth Lajosplatz 29. — Marka na odpowiedź.
390 9 0

Wolne posady

najlepsze wszelkiej kategoryi podaje za opłatą 8 koron, Ajencya Kosanowskiego Lwów, Kościuszki 3.
1028

Panna

17 lat mająca, zamiejscowa, pracowita, skromna i uczciwa poszukuje miejsca w sklepie; chętnie poszłaby na praktykę do handlu masarskiego. Zgłoszenia: S. M. poste rest. Kraków.
1015 2 2

Bardzo korzystna sposobność.

Dom murowany 1-piętr. z oficyną parterową, bramą wjazdową, dobrze zbudowany, składający się z 10 ubikacyi, podzielony obecnie na mniejsze mieszkania, z których na piętrze można urządzić jedno większe, z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni, a na parterze oprócz mieszkań także sklep, jednem słowem, może z niego właściciel zrobić, co tylko zechce, jest zaraz tanio przy głównej ulicy w dzielnicy Krakowa, z powodu stosunków familijnych do sprzedania. Bliższych informacyi udzieli z grzeczności kupiec Deul, w Krakowie przy ul. Jagiellońskiej. Pośrednictwo niedopuszczalne. 965 2 3

Potrzebne 35.000 koron

amortyz. na drugą hipotekę po banku. Poste restante „L. K. 2“ Kraków, kwit inseratowy. 800 3 3

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowane marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 21 4 0

Administracya, ul. św. Anny l. 3, parter.

L. 7350/914 966 2 3
Bb.

Ogłoszenie.

Odnośnie do ogłoszonego z końcem zeszłego roku konkursu w sprawie ukształtowania wylotu ulicy Wolskiej podaje się do wiadomości dodatkowo do §. 5 programu i warunków konkursu, że skład Sądu konkursowego powiększony został do liczby 14 członków, przez powołanie do niego na mocy uchwały Rady miasta Krakowa z dnia 29 grudnia 1913 delegata Komitetu restauracyi Zamku wawelskiego p. Józefa Pakiesa, inżyniera-budowniczego w Krakowie.

Kraków, dnia 23 stycznia 1914.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

L. 201/14. 930 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Zwierzchność miasta Nowego Targu rozpisuje konkurs na posadę montera przy elektrowni miejskiej w Nowym Targu z płacą roczną 1.800 koron (miesięcznie 150 koron).

Kandydat winien posiadać dokładną znajomość montażu, sieci powietrznej i podziemnej, instalacyi światła i siły, obsługi i naprawy dynamo maszyn i motorów elektrycznych prądu stałego i zmiennego, dzieź tuwykazać się świadectwami pierwszorzędnych firm.

O ile okaże się, że kandydat jest odpowiednio uzdolnionym, po upływie pewnego czasu może on być przyjęty za kontraktem.

Podania wraz z świadectwami należy wnosić do Zwierzchności miasta w Nowym Targu najdalej **do dnia 4-go lutego 1914.**

Burmistrz:
Rajski.

Odpowiedzialny red... i wyd... Michał Konopiński. Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski